

Gazetka Szkolna Europejskiego Gimnazjum Językowego z oddziałami dwujęzycznymi im. Unii Europejskiej w Radomiu

# SLOGAN

Numer 1 2012/2013



## WRZESIEŃ



Rozpoczęcie Roku Szkolnego



Europamobil



Dyskoteka integracyjna



Wybory samorządowe



Inauguracja Roku Szkolnego



Dzień Papieski

### W TYM NUMERZE:

Ananasy z EGJ /  
School's scamps 2

Listy z podróży/  
*Journey diaries* 2

Muzyka dla Ciebie/  
*Music for you* 3

Kuźnia talentów/  
*Workshop of talents* 4

Opowieści historyczne /  
*Stories from the past* 4

Marzenia do spełnienia/  
*Dreams to come true* 5

Recenzje/  
*Reviews* 6

## Ananasy z EGJ / Peneapples from EGJ

**Greta Nahapetyan** — jej ulubiony zespół to „One Direction”, śpiewa, tańczy „a muzyka

jest jej życiem”. Uczyła się tańca towarzyskiego w CMG.

**Dominik Soliński** – lubi czytać książki, grać na komputerze oraz pływać. Ma w domu psa oraz żółwia. Interesuje się koszykówką i piłką nożną. Jego ulubiony klub piłkarski to Chelsea Londyn. Lubi ruch na świeżym powietrzu.

**Katarzyna Skrzypek** — potrafi grać na gitarze, chciałaby w przyszłości komponować muzykę. Posiada też plastyczne. Płótno oddaje jej najgłębiej skrywane emocje. Ulubionym zespołem jest Red Hot Chili Peppers.

**Jakub Leszczyński** — gra na gitarze od 4 lat, jego ulubione zespoły to między innymi: Metallica, Guns’N Roses i Black Sabat. Czyta literaturę fantasy. Zimą spędza na stokach narciarskich, na nartach. Latem lubi pływać, ma ukończony kurs sternika motorowodnego.

**Natalia Wawer** — tańczy hip hop, gra na pianinie, słucha każdej muzyki: od metalu do popu. Ulubiony zespół to BreatH Carolina.

„PŁÓTNO  
ODDAJE JEJ  
NAJGŁĘBIEJ  
SKRYWANE  
EMOCJE. „

## Listy z podróży / Letters from journey

### „Anima Urbis - uwolnić duszę miasta”

Droga Greto!

Jedną z wielu imprez, w których uczestniczyłem, była „Anima Urbis - uwolnić duszę miasta”. Wydarzenie odbywało się po raz drugi, w Radomiu, w nocy z 23 na 24 czerwca. Całe przedsięwzięcie organizował Ośrodek Kultury i Sztuki w Radomiu „Resursa Obywatelska”. Ideą był wspólny spacer wszystkich chętnych radomian, aby lepiej poznać zabytki (głównie kościoły), obejrzeć teatr uliczny oraz pokazy ognia, a także posłuchać występów scholi kościelnych.

Wszystko rozpoczynało się o godz.. 20.00 spektaklem Teatru Poszukiwań z Resursy. Była to sztuka pt. „Kuszenie św. Piotra” wg tekstu Leszka Kołakowskiego, w reżyserii Włodzimierza Mancewicza. Występ mogliśmy oglądać obok dziedzińca Kurii Diecezji Radomskiej. Następnym przystankiem było zwiedzanie Kamienicy Starcińskiej. Która mieści się przy ul. Grodzkiej 8, na skwerze Unii Radomsko - Wileńskiej. Kolejnym punktem programu był występ grupy „Uprising”, która pokazała teatr ognia. Potem przeszliśmy do dawnego szpitala płucnego przy ul. Limanowskiego 23, gdzie miejsce miał pokaz przedwojennego filmu o

radomskich Żydach oraz koncert muzyki klezmerskiej. O godz. 21.45 odwiedziliśmy kościół pw. Św. Wacława, gdzie odsłuchaliśmy programu muzycznego parafialnej scholi. Następnie powędrowaliśmy do ogrodów Arki, tam odbył się piknik, ognisko i poczęstunek, 15 minut po godzinie 23 w browarze Saskich w Radomiu, uczestniczyliśmy w koncercie zespołu „Nocny ptak” oraz wysłuchaliśmy historii tego miejsca. O północy przybyliśmy na cmentarz przy ul. Limanowskiego. Program poetycki „Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą” wystawiony był z okazji 200 - lecia istnienia nekropolii. Uroczysty happening odbył się przy kościele pw. Św. Teresy na Borkach.

Anime Urnis uważam za bardzo ciekawą i udaną imprezę. Bardzo miło było w niej uczestniczyć, ponieważ oprócz mnóstwa wrażeń w nocnej scenerii pogłębiłem wiedzę o Radomiu, jego zabytkach i kulturze. Polecam Ci tę imprezę, jeśli odbędzie się w przyszłym roku. Pozdrawiam. Filip.

**Filip Starzomski 1Bbi**

## Muzyka dla Ciebie/Music for you

### Właściciel Clyde'a.

**Bujna czupryna, Gibson Les Paul, czarny charakterystyczny cylinder no i oczywiście nieodłączny papieros w ustach. Ponad 25 lat na scenie, ponad 25 lat sukcesów. Wirtuoz, jeden z najlepszych gitarzystów wszech czasów. Po prostu Slash.**

Powinienem zapewne w tym numerze napisać o zespole Queen i jego fenomenalnym wokaliście Freddie Mercury, gdyż to właśnie w listopadzie przypadła 21 rocznica jego śmierci, ale po przeczytaniu biografii Slash'a, nie mogło być inaczej....

Saul Hudson, urodził się w 1965 r. w niewielkim mieście Hampstead w Anglii. Gdy miał 6 lat, przeniósł się wraz z rodzicami do Los Angeles. Słynął z problemów w szkole, opuścił 11 klasę, aby poświęcić się muzyce.

W wieku 13 lat Slash dostał od babci swoją pierwszą gitarę. Była to niepozorna hiszpańska „jednostrunówka”, jednak pochłonęła go bez reszty. Przestał nawet jeździć na ukochanym BMX, a zaczął ćwiczyć riffy gitarowe. Ponoć pierwszą zagrana przez niego piosenką było „Smoke On The Water” Deep Purple.

Poobijana gitara Flamingo nie była wystarczającym sprzętem dla kogoś tak uzdolnionego jak Slash. Jego nowym nabytkiem stała się gitara elektryczna firmy Memphis, kopia znanego wszystkim gitarzystom Gibsona Les Paula. Odtąd Les Paul to znak rozpoznawczy Saula Hudsona. Marka Gibson wyprodukowała nawet kilka gitar sygnowanych przez artystę. Slash Les Paul Goldtop, który poznamy po złotym kolorze, Slash Les Paul Standard z przypalonymi brzegami oraz wzorowaną na podróbce Slash Appetite for Destruction Les Paul.

Zanim jednak właściciel Clyde'a doczekał się produkcji sygnowanych własnym nazwiskiem gitar spotkał na swojej drodze Axla Rose i muzyków z Gun's and Ro-

ses. To z nimi odnosił największe sukcesy, sprzedawał miliony płyt i zyskał sławę jednego z najlepszych gitarzystów hardrockowych. Będąc na szczycie, opętany przez liczne nałogi staczał się. Mówił po latach: Odejście z Gun's and Roses zaliczam do najlepszych decyzji jakie kiedykolwiek podjąłem. Nie ma wątpliwości, że gdybym w tamtych warunkach został w zespole, byłbym już martwy.

Niesamowita pasja do gitary pozwoliła mu przeć do przodu, gdy Guns spadali w otchłań. Już w 1995 roku zadebiutował ze swoim pierwszym solowym projektem Slash's Snakepit, a płyta It's Five o'clock Somewhere, stała się nie lada gratką dla fanów Gunsów. Nagrana z muzykami z ówczesnego składu zespołu, w



klimacie grupy, jednakże bez magicznego wokalu Axla nie podbiła Bilboardu, chociaż zyskała statut platyny. Chwilę później powstał bluesowy Slash Blues Ball, który nie pozostawił za sobą żadnych nagrań. Ain't life Grand to płyta wydana w 2000 roku z reaktywowanym Slash's Snakepit. Niestety album nie powalił na kolana zarówno krytyków jak i fanów, a samego Slasha doprowadził na intensywną terapię z powodu silnego uzależnienia od alkoholu i środków odurzających. Sam muzyk wspomina ten okres jako "najmroczniejszy w całej swojej egzystencji na tej planecie"

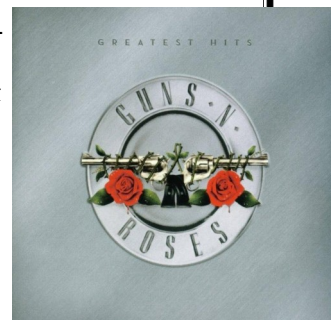
Zanim artysta spotkał się z byłymi kolegami z GNR, Sourmumem i Duffem MCKaganem by zaistnieć w Velvet Revolver występował gościnnie z Rodem Stewartem, Rayem Charlesem, Michaeliem Jacksonem oraz muzykami z Black Crowes. Efektem ich pracy stały się wydana w 2004 roku płyta Contraband, która dała im 1 miejsce na liście Billboardu, oraz w

2007 roku ścieżka Li-bertad (5 miejsce na Billboardzie). Choć zespół wspiął się na szczyt i stał się gwiazdą hardrocka, to atmosfera w nim po trasach koncertowych znowu zaczęła się psuć. Slash sięgnął po heroinę i wyładował na odwyku. Tym razem definitywnie skończył z nałogiem.

Kolejnym jego solowym projektem była wydana w 2010 roku płyta „Slash”. Saul Hudson nie tylko ukazał się na niej jako świetny gitarzysta, ale także jako dusza towarzystwa. Do współpracy zaprosił wielu artystów. W rezultacie powstała wielowymiarowa mieszanka różnych gatunków muzycznych. Zaśpiewane przez Ozzy'ego Osbourne „Crucify the dead” brzmi niemal jak piosenka z jego albumu, a „Beautiful and Dangerous”(w wykonaniu Fergie!) jak najlepsze hardrockowe hity Gunsów. Słowem, album zadowoli każdego fana gitarzysty.

Ostatnio wydanym albumem autorstwa Slasha i jego kolegi Mylsa Kennedy'ego jest wydany w 2012 roku album „Apocalyptic Love”. Analogowa taśma nagrywana była niemal w stu procentach na żywo, a rewelacyjne riffy w wykonaniu Saula nie przestają zachwycać.

Mam nadzieję, że to nie ostatnie słowo Właściciela Clyde'a...Slash znany z miłości do gitary, niegdyś do alkoholu i używek ma jeszcze jedno sympatyczne hobby ... hoduje gady. Clyde to jego ulubiony pupil, który wiele z nim "przeszedł". Muzyk bardzo przeżył jego śmierć, chodził przygnębiony i nie mógł w nocy spać. Wspomina go jako trudnego węża, który wpadł do zgniatarki śmieci, potem został porażony prądem, oraz stracił oko. Slash pogrzebał go za domem....



„NIESAMOWITA PASJA DO GITARY POZWOLIŁA MU PRZEĆ DO PRZODU, GDY GUNSI SPADALI W OTCHŁAŃ. . . „

Jakub Leszczyński klasa 1Bbi





M. Czyżykiewicz

## *Kuźnia talentów/Workshop of talents*

Mirosław Czyżykiewicz jest polskim pieśniarzem, gitarzystą, kompozytorem i poetą. Artysta jest jednym z przedstawicieli nurtu polskiej poezji śpiewanej. Pieśniarz otrzymał nagrody: FAMY, nagrody III programu PR im. Mateusza Świącickiego i nagrody im. J. Kaczmarskiego. Jego koncert odbył się w Leśniczówce Pranie, gdzie żył i pisał książki Konstanty Ildefons Gałczyński. Koncerty w tym miejscu są organizowane cyklicznie od maja do października i są dedykowane głównie żeglarzom i osobom wypoczywającym na Mazurach. Przy licznie zgromadzonej publiczności poeta rozpoczął koncert jedną z piękniejszych pieśni "Anioł bezdomny". Następnie zagrał i zaśpiewała przy akompaniamencie Adriana Tabęckiego następujące pieśni "Łeb róży", "Allez". Kon-

cert zakończył pieśnią "Itaka". Występ został nagrodzony gromkimi brawami. Po zakończeniu koncertu można było nabyć album z nagraniami Mirosława Czyżykiewicza. Występ wywarł na mnie ogromne wrażenie, albowiem artysta prezentuje osobiste widzenie świata, oryginalną muzykę i własną interpretację otoczenia. Może ja też zostanę artystką? □

„PIEŚNIARZ  
OTRZYMAŁ  
NAGRODY:  
FAMY,  
NAGRODY III  
PROGRAMU PR  
IM. MATEUSZA  
ŚWIĘCICKIEGO I  
NAGRODY IM. J.  
KACZMARSKIEGO  
”.



Katarzyna Skrzypek kl. 1Bbi

## *Opowieści historyczne /Stories from the past*

Witam. W tym numerze chciałbym przedstawić ekwipunek rycerza z okresu krucjat. Składał się on głównie z pancerza kolczego (około 20 kg), tarczy drewnianej, zazwyczaj obitej żelazem, dwóch hełmów i podstawowej broni, czyli miecza.

A. Hełm garnczkowy, typowy dla krzyżowców. Osłaniał głowę od czoła do potylicy, wraz z twarzą. Nie ograniczał zbytnio widoczności oraz zapewniał dobry

przepływ powietrza.

B. Hełm sekretny był stosowany pod hełmy garnczkowe o płaskim szczycie, które rozpadały się przy mocniejszych uderzeniach oraz były łatwe do przebicia (szczególnie toporem). Chroniły dodatkowo głowę wraz z czepcem kolczym.

C. Czepiec kolczy był stosowany w średniowieczu jako uzupełnienie hełmu. Blokował niektóre ciosy ostrza i można było do niego przymocować kilka rodzaj heł-

mów.

D. Kolczuga była stosowana chyba najdłużej ze wszystkich pancerzy – od czasów rzymskich aż po nowożytność. Była elastyczna i nie krępowała ruchów. Jej wadami było jednak to, że dość łatwo było ją przebić pchnięciem, a strzałom nie stawiała praktycznie żadnego oporu.

E. Nogawice kolcze chroniły całe nogi od pasa do kostek, z wyjątkiem podbrzusza.

F. Miecz był jednocześnie bronią a zarazem symbolem stanu rycerskiego. Pośród pacholków nie był powszechny ze względu na to jak trudno go wykonać i jaki był drogi. W średniowieczu często nadawano mieczom imiona (choćby Excalibur). Miecz o prostym jelicu przez kilka wieków był także symbolem rycerza – chrześcijanina. Ówczesne ostrza charakteryzowały się szerszym klingą i prostym, długim jelicem.

G. Tarcza używana przez krzyżowców miała kilka typów:

Migdałowa – podobna do używanej przez Normanów.

Trójkątna – mniejsza i lżejsza. Miała kształt przypominający trójkąt równoramienny z zagiętymi ramionami.

Ciekawostki:

„... za templariuszami był co najmniej akreterenu tak gęsto pokryty strzałami, z których szyli Saraceni, że nie było spod nich widać ziemi”. - John z Johnville

Armia zebrana przez Saladyna liczyła ponad 200 tys. żołnierzy.

Wyprawy krzyżowe są inspiracją dla wielu twórców filmowych jak i pisarzy („Królestwo Niebieskie”, „Templariusze, miłość i krew”, „Ostatni templariusz”)

**Mikołaj Makowski kl. 1Bbi**



Ekwipunek rycerza z okresu krucjat

## *Marzenia do spełnienia/ Dreams to come true*

Uroczysta inauguracja roku szkolnego 2012/-2013 dla uczniów klas pierwszych w Europejskim Gimnazjum Językowym z oddziałami dwujęzycznymi im. Unii Europejskiej w Radomiu miała miejsce 12 października 2012r. o godz. 16<sup>00</sup>. W akademii wzięli udział: Dyrekcja, nauczyciele, uczniowie klas I-III oraz rodzice. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem hymnu państwowego. Następnie prowadząca powitała wszystkich uczestników i poprosiła o zabranie głosu przez Dyrektora Szkoły-Annę Maciejewską. Po krótkim przemówieniu nastąpiła

ceremonia ślubowania i przyjęcie gimnazjalistów klas 1Abb i 1Bbi do braci uczniowskiej. Pierwszoklasiści podnieśli palce do góry i wygłosili tekst ślubowania. Potem Dyrekcja pasowała każdego ołówkiem, a wychowawczynie wręczały dyplomy i indeksy. Nowo przyjęci uczniowie prezentowali się okazale. Ubrani byli w granatowe długie togi oraz nakrycie głowy. Po skończonej ceremonii nastąpiła część artystyczna. Uczniowie klas pierwszych pokazali swoje umiejętności wokalne i muzyczne. Natomiast prezentacja multimedialna przedstawiała każdego

pierwszoklasistę z podkreśleniem jego zainteresowań, pasji i talentów... Niespodzianką był występ teatralny aktorów klas III. Wszyscy dostali gromkie brawa. Po części oficjalnej i artystycznej uczestnicy uroczystości udali się na słodki poczęstunek. Był to ważny dzień dla każdego gimnazjalisty, bowiem otrzymanie dyplomu i indeksu Europejskiego Gimnazjum Językowego zobowiązuje! Nasze marzenia zaczynają się spełniać!

**Antoni Wysocki kl. 1 Bbi**

„BYŁ TO WAŻNY  
DZIEŃ DLA  
KAŻDEGO  
GIMNAZJALISTY,  
BOWIEM  
OTRZYMANIE  
DYPLOMU I  
INDEKSU  
EUROPEJSKIEGO  
GIMNAZJUM  
JĘZYKOWEGO  
ZOBOWIĄZUJE!”.

## Recenzje/Reviews

### „Atlas Chmur”



głównego aktora, ale bardzo ważni są: Tom Hanks, Halle Berry, Jim Broadbent, Hugo Weaving, Jim Sturgess, Donna Bae oraz Ben Whishaw.

Cały „Atlas Chmur” opowiada nam o tym, że tak naprawdę nasz los nie należy tylko do nas. Każdy człowiek jest powiązany z przeszłością i przyszłością. Każdy nasz uczynek dobry i zły wpływa na nasze kolejne oblicze. Umieramy tylko po to, aby znowu się odrodzić w nowym,

lepszym lub gorszym wcieleniu. Można więc powiedzieć, że koniec każdej egzystencji jest początkiem, a pojedynczy żywot staje się tak naprawdę drobkami „splicionej ze sobą sieci” uczynków. Film obrazuje właśnie losy kilku osób: piwnego Adama Edwina (Jim Sturgess) żyjącego w XVII w. kompozytora Roberta Frobrishera, dziennikarki z okresu lat 90 tych Lany Rey (Hally Berry), ówczesnego wydawcy książek Timonthy’ego Cavendish’a (Tom Hanks) z 2144 roku oraz Zachariasza (Tom Hanks) żyjącego 106 lat po upadku Neo Seul. W pierwszej chwili można pomyśleć: co za bałagan jest w tym filmie., dopiero po obejrzeniu go, wszystko nabiera sensu. Film jest przejrzysty głównie dzięki pomysłowi zagrania przez tych samych aktorów wielu postaci. Wszystkie wątki łączą się, tworząc zapadający w pamięci obraz, którego nie można przegapić. Zaczynając od pierwszej epoki: Pan Adam Edwing, w którego wcielił się Jim Sturgess, popłynął do Afryki, po czym ciężko zachorował, pomógł również pewnemu niewolnikowi, który uciekł z kraju i gdyby nie on, zginąłby na pewno. Podobny wątek dostrzegam w Neo Seul, gdzie ten sam aktor wciela się w postać Hae - Hoo Chang ratuje Somni, fabrykantkę (czli również osobę niższej klasy społecznej), która potem wygłasza całą prawdę o ludziach i prawach rządzących światem, następstwem tego jest jej śmierć oraz bycie boginią dla pokolenia Zachariasza. Drugim dobrym przykładem jest właśnie Zachariasz (a właściwie wszystkie jego wcielenia), w prawie każdej epoce ukazywany był jako niktak: zamiast leczyć pana Edwina truł go, był nieuczciwy dla Roberta Frobrishera, a w czasach współczesnych był chciwym sławy pisarzem, który zabił pewnego recenzenta. Dopiero, gdy jako Rufus Sixsmith zakochał

się w Lanie Rey, przestał być bohaterem spod ciemnej gwiazdy. Wątek w filmie był bardzo dużo. Nie zabrakło tam klasycznej angielskiej komedii, gdzie Timonthy Cavendish trafia do domu starców, z którego zawzięcie próbuje się wydostać. Melodramat można dostrzec, kiedy Robert Frobrisher nie może spotkać się ze swoim ukochanym. Znajdzie się też wiele „rzeczy” związanych z science - fiction.

Ogółem film posiada wszystko. Mówiono, że „Atlasu Chmur” nie da się zrealizować w

*Myślisz, że coś z m i e n i s z , przecież twoje czyny będą i tak tylko kroplą w oceanie.*

*- Ale czymże jest ocean jak nie morzem kropel.*

wersji kinowej, lecz w mojej opinii reżyserzy poradzi sobie świetnie. Wprawdzie książki nie znam, więc nie mogę się w tej kwestii za bardzo wypowiadać. Według mnie aktorzy zagrali po prostu fantastycznie, za wcielenie się w tyle postaci dla każdego mógłby być Oscar. Składam też ukłon w stronę charakterystatorów.

Ze strony wizualnej film jest bardzo dobry, a efekty wspaniałe, widać to choćby w Neo Seul. Takie miasto nie istnieje, ale po 10 minutach zapominamy o tym i czujemy się, jakbyśmy naprawdę tam byli. Film przeznaczony jest dla prawie każdego, jednak nie polecam go młodszym dzieciom, gdyż pojawiają się sceny erotyczne oraz pełne przemocy. Dla mnie osobiście, ten film to istne arcydzieło, które zachwyci, smuci i zmusza do głębszej refleksji. Według mnie nie ma żadnych wad oraz powinien trafić na pierwsze miejsce listy tegorocznych tytułów. Tak naprawdę w „Atlasie Chmur” nie ma jednej rzeczy, którą możemy uznać za najlepszą. W mojej opinii film sam w sobie jest mistrzowski. Jednak była tam pewna wypowiedź, która utkwiała mi w pamięci: kiedy pan Edwing wrócił do domu, oświadczył swemu teściowi, że wyjeżdża wraz z Tildą - swoją żoną pomagać niewolnikom. On na to mu powiedział:

- Myślisz, że coś zmienisz, przecież twoje czyny będą i tak tylko kroplą w oceanie.

- Ale czymże jest ocean jak nie morzem kropel.

To według mnie bardzo głęboka myśl. Film polecam, idźcie do kin już teraz, bo naprawdę warto. Na mojej liście „Atlas Chmur” to numer jeden!

Filip Starzomski kl. 1Bbi

Ostatnio szczególnie zaciekał mnie film „Atlas Chmur”. Udałem się na premierę, aby zobaczyć to najnowsze dzieło Toma Twyker’a. Lany Wachowskiej i Andy’go Wachowskiego - twórców niesamowitego „Pachnidła” oraz rewolucyjnej trylogii „Matrix”. Drobek rodzeństwa reżyserów to nominacja do Amandy, 2. nominacje do nagrody Hugo oraz 3. nominacje i jedna wygrana statuetka Saturn. Po czymś takim mogłem spodziewać się dobrego kina. Film „stworzony” jest na podstawie książki napisanej przez Davida Mitchela. Jemu chciałbym złożyć największy hołd, gdyż trzeba mieć naprawdę bardzo bogatą wyobraźnię, aby stworzyć taki twór jak ta epopeja. Seanse „Atlasu chmur” odbywały się we wszystkich kinach w Polsce. Polska premiera miała miejsce 23 listopada 2012 roku, natomiast światowa 8 września. Scenografią zajmowali się Peter Walpole, Alli Hansch, Hugh Bateup, STEVE Summersgill. Charlie Rera, Rebecca Alleyway, Nicki McCallum, Stephan O.Gessler, Daniel Chour, Thorsten Sabel, Kai Koch, Davide Sheumann i Sabine Engelberg. Nad kostiumami pracowali Kym Barret oraz Pirre - Yves Gauraud. Efekty specjalne stworzyli John Toll oraz Frank Gripe, natomiast montaż Alexander Berner. Nie można tutaj wybrać

## Ślubowanie

Stoją za drzwiami w togach  
pierwszaki,  
niskie, wysokie i pot z nich spły-  
wa.

Nie, nie! To nie oliwa!

Stoją i sapią. Dyszą. Dmucha-  
ją.

Żar z rozgrzanych głów ich  
bucha:

Buch – jak gorąco!

Uch – jak gorąco!

Puff – jak gorąco!

Uff – jak gorąco!

Już ledwo sapią, już ledwo zi-  
pią,

a jeszcze panie kilka słów sy-  
pią.

Za drzwiami sala ogromna,

rzędy krzesel poustawiali.

W jednym dyrekcja,

a w drugim gości pousadzali.

W trzecim i czwartym też goście  
siedzą,

siedzą i myślą, co też im tutaj  
dzisiaj powiedzą.

Nagle gwizd!

Nagle świst!

Buch, buch!

Nogi w ruch!

Paweł idzie na przedzie

i jak konduktor pociągiem je-  
dzie.

Za nim Filip stoi spokojnie

i zachowuje się dość dostojnie.

Za Filipem Kuba pot z czoła  
zbiera

i krzywo na Mikołaja spoziera.

Mikołaj, niby skała, niewzru-  
szony,

lecz w głębi duszy trochę prze-  
straszony.

Greta i Sandra cicho rozmawia-  
ją

i na ślubowanie cierpliwie  
czekają.

I Filip, i Paweł oraz wiele in-  
nych osób,

wymienić ich tutaj nie sposób!

**Jakub Leszczyński i  
Mikołaj Makowski kl.  
1Bbi**

„Marzę , by ludzie  
byli bardziej  
przyjaźni i otwarci ”

## Nasi nauczyciele/Teacher's corner

### Nauczyciel: Agnieszka Stępień

#### PIERWSZY DZIEŃ W SZKOLE

Nie pamiętam. Jedyne, co utkwiło mi w pamięci, to fartuszek z białym kołnierzykiem i spacer po korytarzu z tornistrem i dumnie podniesioną głową.

#### PIERWSZY PRZYJACIEL

Mam go do dziś – koleżanka ze szkoły podstawowej.

#### PIERWSZY IDOL

Druhna drużynowa – w harcerstwie.

#### PIERWSZA WAŻNA KSIĄŻKA

„ Dzieci z Bullerbyn ”

#### PIERWSZA RANDKA

W klasie VI - na kółku matematycznym.

#### PIERWSZY SUKCES

III etap konkursu chemicznego w szkole podstawowej.

#### PIERWSZA PORAŻKA

Dostałam się na studia na matematykę, a tak bardzo chciałam na pedagogikę specjalną.

#### MARZE, BY

ludzie byli bardziej przyjaźni i otwarci.



## Sernik na zimno

### SKŁADNIKI (NA DUŻĄ TORTOWNICĘ):

- 3 serki homogenizowane (600g)
- 2 galaretki agrestowe
- 2 galaretki truskawkowe
- 2 galaretki brzoskwiniowe

### PRZYGOTOWANIE:

Do trzech serków homogenizowanych należy dodać dwie galaretki agrestowe, rozpuszczone wcześniej w 250ml gorącej wody. Wszystko mieszamy do jednolitej konsystencji, wlewamy do tortownicy i wstawiamy do lodówki. Dwie galaretki truskawkowe rozpuszczamy w 0,4 litra gorącej wody, następnie to samo robimy z galaretkami brzoskwiniowymi. Gdy serki zastygną, zalewamy je galaretką brzoskwiniową (wystudzoną), a po jej zastygnięciu zalewamy galaretką truskawkową (też wystudzoną). Możemy dodać do nich owoce sezonowe. Całość przechowujemy w lodówce.

**Smacznego życzy p. Małgorzata Gumińska**



Europejskie Gimnazjum Językowe

z oddziałami dwujęzycznymi

im. Unii Europejskiej w Radomiu

ul. Sienkiewicza 8

26-600 Radom

**Telefon/Faks**

048 36350 75

---

JESTEŚMY W SIEI WEB!

[WWW.GIMNAZJUM.RADOM.PL](http://WWW.GIMNAZJUM.RADOM.PL)

---

*Jesteśmy szkołą przyszłości,  
A przyszłość zaczyna się dziś.*